



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

Gdańsk

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

DZIENNIK BAŁTYCKI

ul. Targ Drzewny 3/7

80-836 Gdańsk

Nr _____ z dn. _____

270

19-11-86

Felieton przedpremierowy

274

Legenda o Balladynie

„BALLADYNA” jest dziełem niesłuchanie żywotnym i wbrew oczekiwaniu samego autora i pierwszych krytyków, od swej prapremiery (7 marca 1862 r.) nie schodzi ze sceny. Po jej ukończeniu jesienią 1834 r. pisał Stowacki do ukochanej matki Salomei, że jest to „najlep

sza z rzeczy, które dotychczas moja głowa urodziła”. Mimo to miał obawy jak utwór zostanie przyjęty: „bo choć rzecz jest polska, ale niepatriotyczna, więc gotowa mi się źle opłacić.” Oplaciła mu się dobrze — jest najczęściej granym dramatem romantycznym, w którym role kobiece kreowały: Antonina Hoffman, Stanisława Wysocka, Wanda Siemaszkowa (Balladyna), Helena Modrzejewska (Goplana), Maria Przybyłko-Potocka (Alina).

Popularność dramatu wzrosła jeszcze w latach powojennych. Niewątpliwie do najgłośniejszych, ale i kontrowersyjnych realizacji, należy spektakl przygotowany w Teatrze Narodowym przez Adama Hanuszkiewicza (1974), w którym reżyser odczytał tekst poprzez ironiczny epilog, demaskujący literacką iluzję. Jaskrawym przykładem „bluźnierczego” potraktowania utworu był zamysł inscenizacyjny, każący jeździć Goplanie i jej skrzatom na współczesnych motorach — hondach, a bohaterom prehistorycznego dramatu udrać się w dzinsy i podkoszulki. Spektakl zrealizowany w poetyce komiksu wzbudził liczne wątpliwości, wsadzając kij w mrowisko krytyki, która huczała jeszcze wiele miesięcy po premierze.

W 1947 roku — Iwo Gall, znany reżyser i scenograf, przygotowuje z grupą młodych aktorów dramat Stowackiego na scenie Teatru „Wybrzeże”. Wydarzeniu temu towarzyszył klimat szczególnego wzruszenia. Wystarczy przypomnieć, że Gallowską Balladynę

obejrzało, bagatelka... przeszło dwadzieścia jeden tysięcy widzów.

Najnowsza inscenizacja dramatu, przygotowywana właśnie na scenie przy Targu Węglowym przez Marka Okopińskiego stanowi klamrę spinającą czterdziestoletnie dzieje gdańskiej sceny.

Stowacki pisał Balladynę z ariostycznym przymrużeniem oka, prowokując tym samym wiele różnych, nierzadko sprzecznych z sobą interpretacji. Baśń to czy anty-baśń? zabawa w Szekspira, czy sensacyjna opowieść? Wszystkiemu „winny” jest, istotnie niezwykły w polskiej literaturze ton utworu, na poły ironiczny, kapryśnie mieszający i parodiujący wątki i nastroje. Jubileuszowa Balladyna wpisana zostaje w krąg prastłowiańskich legend. Zbrodnicy czyn głównej bohaterki drastycznie zaktóca prawa, którymi rządzi się królestwo Goplany. Pogańska nimfa czarując płacze z sobą ludzi i czyni, a choć wszystko dzieje się „na niby” pod oparami mgieł Gopla, mord jest prawdziwy i straszny — magiczny krąg zbrodni i kary zamyka się w tragicznym finale.

Teatr „Wybrzeże” — scena przy Targu Węglowym. Juliusz Stowacki — Balladyna, reż. Marek Okopiński, scen. Jadwiga Pożakowska, muz. Andrzej Głowiński, współprac. reż. Florian Stanisławski, asyst. reż. Henryk Sakowicz.

Premiera 20 listopada 1986 r. godz. 19.00.

Halina Kasjaniuk